

## Grydzewski. Epoka czasopism [TPCT 197]

50 lat po śmierci Mieczysława Grydzewskiego – prawdziwego prawzoru redaktora naczelnego pism literackich – chcemy przyjrzeć się zarówno jego dziełu, jak i szerzej fenomenowi środowiskotwórczej roli czasopism. Czym jest ten fenomen? Jak objawiał się w przedwojennej Polsce, jak na emigracji i w czasach komunizmu? Jakie tematy poruszały? Jakie idee sformułowane na ich łamach nadal pozostają aktualne? Czyli w piśmie o pismach!

Człowiek instytucja. Trudno sobie bez niego wyobrazić życie kulturalne w Polsce, która odzyskała niepodległość, jak i emigracyjne wątki powojennych tułaczy. Powiedzieć, że stworzył najważniejsze pisma przedwojennej Rzeczypospolitej – to ciągle mało, z kolei z pewną nutą żalu trzeba przyznać, że nie jest aż tak rozpoznawalną figurą, jak sam Giedroyc. Oczywiście mowa o Mieczysławie Grydzewskim – redaktorze naczelnym „Wiadomości Literackich”, ale i współtwórcy pisma i środowiska „Skamandra”. Jego postać – to cały świat literackiej, przedwojennej Polski, a także znaczna część jej emigracyjnego trwania, pielęgnowania i pisarskiego oporu. Jednak nie tylko o nim chcemy wspomnieć. W jego życiorysie i działalności doskonale ogniskuje się fenomen życia czasopism i ich wagi w świecie kultury i fermentu intelektualnego. Można powiedzieć, że to doskonałe drzwi, za którym kryje się cały świat środowisk skupionych wokół czernionego papieru, wydawanego regularnie, z pewną umiejętnością poruszania tematów i agend, ale i wprawiania w ruch wielkich piór.

Zanim jednak o pismach, trzeba oddać redaktorowi Grydzewskiemu, co do niego należy – ponieważ w ujęciu wielu był to doskonały redaktor naczelny. Urodzony u progu XX wieku właściwie w dorosłość wszedł z odrodzoną Rzeczypospolitą. Jego udział w wojnie polsko-bolszewickiej położył podwaliny pod bardzo ważne relacje, które stały się zacznym wielkiej kulturalnej zmiany – to tu wraz z Janem Lechoniem i Julianem Tuwimem pracował w Biurze Prasowym Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego. Stworzone lub współtworzone przez niego pisma – „Skamander” i „Wiadomości Literackie”, zorganizowały ówczesną debatę i literacką i – szerzej – intelektualną. Miały wyraźny profil i donośny głos, wiedziały jak wywołać fale reakcji, ale też potrafiły z niezwykłym wdziękiem opowiadać o problemach i sprawach, jak i też kąsać i ganić. Co więcej, to one stały się przestrzenią o tak silnej grawitacji, która przyciągała kolejnych autorów z ciętymi piórami. Oczywiście, można za Gombrowiczem, nieco zżymać się na to, że „pisarze byli po to, aby miał czym pożywić się tygodnik, jedyna słuszna literatura tego czasu”, jednak dynamizm, które te pisma wpuściły do życia kulturalnego – pozostaje niezaprzeczalny!

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Jednak ta konstelacja została strącona z nieba, gdy „pękły granice państw i tablice praw”, a otworzyły się podwoje totalitarnych sił. Grydzewskiemu, jak wielu inteligentom tego czasu, udało się zbiec do Rumunii, później do Paryża, by w końcu osiąść – już, jak się okazało, na stałe – w Londynie. Nie przestał wydawać „Wiadomości” i kontynuował tę misję właściwie do śmierci 9 stycznia 1970 roku. Emigracyjne

„Wiadomości” – podobnie jak w przedwojennej Polsce – stały się miejscem sporów i debat o Polsce, komunizmie, ale też zwornikiem życia literackiego wygnanych z kraju. I tu dochodzimy do pewnego fenomenu skupiania środowisk wokół pism. Można powiedzieć, że to zjawisko, które nie zna granic, obecne nie tylko w Europie, ale i w Nowym Świecie. Jednak w Polsce miało i – nie zawaham się sformułować tej tezy – nadal ma fundamentalne znaczenie dla życia intelektualnego.

Pisma w Polsce przedwojennej, powojennej, ale i wśród polskiej emigracji – stały się nośnikami życia intelektualnego. „Kultura”, „Wiadomości Literackie”, „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Odra” – stanowiły atomy z silnym jądrem i elektronami, które wokół niego orbitowały. I rzeczywiście, trzymając się dalej tego porównania, próby rozszczepienia tych środowisk, mogły spowodować potężną reakcję, jak i zostawić po sobie głęboki i niezasypywalny lej. Różnorodność autorów i ich osobowości, tematy, poglądy i idee, które się wokół nich ogniskowały – stanowią rozległe warstwy dla przyglądających się im historyków idei. Gdzież bowiem, jak nie tam, szukać najważniejszych sporów i wątków dotyczących Polski i polskości – z całym anturazem i krajobrazem historycznym?

50 lat po śmierci Mieczysława Grydzewskiego – prawdziwego prawzoru redaktora naczelnego pism literackich – chcemy przyjrzeć się zarówno jego dziełu, jak i szerzej fenomenowi środowiskotwórczej roli czasopism. Czym jest ten fenomen? Jak objawiał się w przedwojennej Polsce, jak na emigracji i w czasach komunizmu? Jakie tematy poruszały? Jakie idee sformułowane na ich łamach nadal pozostają aktualne? Czyli w piśmie o pismach!

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego